

Genewskie rozmowy min. Mołotowa

12 lipca pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow odbył dłuższą rozmowę z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lajem, który powrócił do Genewy, by wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

12 lipca w siedzibie delegacji radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Edenem, który powrócił do Genewy, by wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. A B

Poznań, czwartek 15 VII 1954 r.

Nr 167 (3223)

Wspaniałe dzieło polskich rąk i umysłów oraz braterskiej pomocy ZSRR

Siłownia Huty im. Lenina przekazana do eksploatacji

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP)

W dniu 13 bm. o godz. 13.30, po sprawdzeniu działania wszystkich urządzeń, nastąpiło ostateczne odebranie rejonu siłowni Huty im. Lenina przez komisję rządową. Siłownia weszła w okres eksploatacji wstępnej.

Uruchomienie siłowni — to wielkie osiągnięcie całej załogi budowlanej i eksploatacyjnej, rezultat wysiłków tysięcy robotników, majstrów, inżynierów i techników.

Olbrymi wkład w dzieło budowy i uruchomienia siłowni wniósł Związek Radziecki, który nie tylko dostarczył projekty i dokumentację techniczną, ale wyposażył większość obiektów siłowni w nowoczesne agregaty, precyzyjny sprzęt i aparaturę. Inżynierowie radziecy — doskonali fachowcy w dziedzinie energetyki: Szemiut, Orłow, Hacenko, Rubaszenko, Abakumowa, Iwanow przez cały czas budowy i rozruchu pomagali młodej załodze siłowni oraz dzielili się z nią swymi bogatymi doświadczeniami.

Wśród setek ofiarnych budowniczych siłowni na czoło wysuwają się zespoły montażowe, pracujące pod kierunkiem doskonałego fachowca z siłowni Jaworzno II, Wiktora Jamroza i brygady montażowe Otawy, Rozentala, Podsiadlika i Walaska.

W rządzie przodujących kroczą również: kierownik grupy rozruchowej elektryków Breguła, monterzy: Kolodziej i Rączka, inżynierowie

wie Komiszke, Genzer i wielu innych.

Kotły siłowni produkują na godzinę ponad 230 ton pary, która pod ciśnieniem 100 atmosfer przechodzi do turbo-generatora.

W hali turbinowni, przy pięknych nowoczesnych urządzeniach czuwa jeszcze kierownictwo rozruchu z dyr. dep. inwestycji Min. Energetyki inż. Borysem Guthercem i inż. Antonim Kowalskim.

Rumunia przyjęta do UNESCO

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ wypowiedziała się 10 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymującym się, za przyjęciem Rumuńskiej Republiki Ludowej do UNESCO.

Chłopi pracujący witają X rocznicę Polski Ludowej
przechodzeniem na wyższą formę gospodarki

Trzy nowe spółdzielnie im. „22 Lipca“

Podobnie, jak w czerwcu, tak i w pierwszej połowie lipca powstało w naszym województwie wiele nowych spółdzielni produkcyjnych. Nawet w gorącym okresie przedzimy, chłopi jednocześnie w spółdzielnie, zachęcani m. in. coraz lepszymi wynikami naszych zespołowych gospodarstw. W spółdzielni produkcyjnej w Skórzewie, pow. Poznań, na przykład, dzięki zastosowaniu mechanicznej uprawy, głębokiej orki i racjonalnego nawożenia, już w pierwszym roku wydajność z hektara znacznie wzrosła, a po dwóch latach gospodarki zespołowej, spółdzielcy zebraли z hektara: żyta — 22 kw., pszenicy — 23 kw., jęczmienia — 24 kw. W pierwszym półroczu powstało w woj. poznańskim ogółem 248 spół-

dzielni produkcyjnych. Obecnie jest ich już łącznie 1152, przy czym nowe spółdzielnie powstają w większości na terenach starych gromad, podczas gdy dawniej zawiązywały one w przeważającej mierze na terenach poparcelacyjnych. W wielu spółdzielniach po raz pierwszy dokonuje się wspólnych zbiorów. W ostatnim okresie na drogę kolektywnej gospodarki przeszli w naszym województwie chłopi gromady Plugawica, pow. Kępno, gdzie na obszarze 176 ha założyły spółdzielnię 18 gospodarzy. W Ceradzie Dolnym, pow. Szamotuły, 14 chłopów wniósł do spółdzielni 103 ha ziemi. Wreszcie — założona ostatnio spółdzielnia Różopole, pow. Krotoszyń liczy 13 członków gospodarujących

na 71 ha. Tak więc liczba spółdzielni powstałych w lipcu doszła do 9. Nowopowstałe spółdzielnie przyjęły nazwy im. „22 Lipca“.

Stosować podnośniki gdzie zboże wyległo

Wskutek ostatnich deszczów część zboża, przeważnie na gruntach podmokłych wyległa, co utrudnia w dużej mierze użycie kosiarek i snopowiązelek. Toteż na wezwanie Ministerstwa Rolnictwa, państwowe i gminne ośrodki maszynowe oraz PGR-y zapożyczają snopowiązełki i kosiarki w podnośniki do wyległego zboża. Zrobienie podnośnika nie nastręcza dużej trudności. Zwykły pręt metalowy czy drewniany, odpowiednio wygięty i dobrze przymocowany do maszyny, może nam posłużyć jako podnośnik. Taki pręt-podnośnik przymocowujemy z przodu kosiarki czy snopowiązełki przed kosa, aby podnosił i kierował łodygi zbożowe na ostrze. U większości chłopów indywidualnych podnośniki takie pozostały jeszcze z lat ubiegłych, kiedy to zboże również wyległo. W państwowych i gminnych ośrodkach maszynowych oraz w PGR-ach ślusarze i kowale zaopatrzą systemem gospodarczym maszyny kośne w podnośniki.

Depesza młodzieży polskiej do młodzieży francuskiej

W związku z odbywającym się w Paryżu zlotem młodzieży francuskiej, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wystąpił depeszą do Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. W depeszy czytamy m. in.:

„Przesyłamy Wam w imieniu chłopców i dziewcząt Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Młodzież polska z uczuciem solidarności i podziwu śledzi walkę patriotycznej

młodzieży Francji w obronie honoru i niepodległości jej pięknej ojczyzny.

Łączy nas dziś silnie niż kiedykolwiek wspólna walka przeciwko odradzacemu się militarystom niemieckiemu, który zagraża zarówno Waszej jak i naszej ojczyźnie, zarówno Waszej jak i naszej młodoci.

Niech żyje nierozdzielna przyjaźń młodzieży polskiej i francuskiej!

Niech żyje pokój!”



PLAKAT NA X-LECIE POLSKI LUDOWEJ
Plakat opracowany graficznie przez I. Treutlera.

TELEGRAM

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”
Poznań

W odpowiedzi na wezwanie zjazdu przodujących chłopów naszego województwa — chłopci pracujący naszej gminy podjęli zobowiązanie wyrównania wszystkich zaległości w obowiązkach wobec państwa jeszcze przed 22 Lipca. Meldujemy, że w dniu 13. lipca gmina nasza, jako druga w województwie — po gminie Jędrzejewo w powiecie trzciańskim — wyrównała wszystkie zaległości.

Tym samym chłopci pracujący naszych gromad zrealizowali swój Czyn Lipcowy. Wzywamy do pośpiesza w nasze ślady chłopów pracujących z wszystkich gromad i gmin naszego województwa! Za chłopów mało i średniorolnych
gminy Rawicz
PREZYDIUM GRN

Premier Nehru domaga się przyjęcia Chin Ludowych do ONZ

DELHI (PAP)

Na wiecu w Mirzapur, który zgromadził 100 tysięcy uczestników, premier Indii, Nehru, wygłosił przemówienie poświęcone problemom międzynarodowym.

„Źródłem wszystkich konfliktów o charakterze międzynarodowym, które powstały w ciągu ostatnich 4 lat w Korei, czy też w innych częściach Azji południowo-wschodniej — oświadczył Nehru — jest brak przystąpienia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nawiązując do niedawnych pogroźek amerykańskich o wycofaniu się USA z ONZ w razie przyjęcia do tej organizacji Chin Ludowych, Nehru powiedział: „Jestem zdumiony tym oświadczeniem i nie mogę zrozumieć takiego stanowiska“.

Polsko-rumuńska współpraca naukowo-techniczna

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio odbyła się w Warszawie V sesja polsko-rumuńskiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

Na podstawie uchwał podjętych na sesji, Polska Rzeczpospolita Ludowa udostępni Rumuńskiej Republice Ludowej swoje doświadczenia techniczne w dziedzinie przemysłu węglowego, hutniczego, chemicznego, spożywczego i budownictwa oraz zaszajami specjalistów rumuńskich z szeregiem zagadnień dotyczących powyższych dziedzin.

Rumuńska Republika Ludowa udostępni swe doświadczenia w zakresie przemysłu materiałów budowlanych, drzewnego i spożywczego.

Akademia w dniu 21 lipca zainauguruje poznaiskie uroczystości z okazji Święta Odrodzenia Polski

Poznańskie uroczystości z okazji tegorocznego Święta 22 Lipca zainauguruje akademia organizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Narodowego w dniu 21 bm. o godz. 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Na akademii wygłoszony zostanie referat na temat dorobku województwa poznańskiego i miasta Poznania w okresie X-lecia Polski Ludowej. Po akademii delegacje złożone z przedstawicieli władz i organizacji masowych złożą wieńce przed pomnikiem Bohaterów na Cytadeli oraz przy tablicach pamiątkowych na placu Bernardyńskim, przy Nowym Ratuszu i przy Domu Żołnierza. O godz. 16 nastąpi zapalenie znicza na Cytadeli oraz zaciągnięcie wart honorowych przy pomniku Bohaterów. Oddanie do użytku odbudowanego Starego Ratusza odbędzie się w dniu 22 lipca.

Tysiące ludzi pracy całego kraju staje do Czynu Lipcowego ku czci X-lecia Polski Ludowej

Z licznych zakładów produkcyjnych Wielkopolski nadal napływają meldunki o podejmowaniu przez robotników i pracowników Warty Pracy dla uczczenia nowymi osiągnięciami zbliżającego się X-lecia Polski Ludowej.

500 000 PAPIEROSÓW

Z Poznańskiej Wytwórni Papierosów odejdzie w najbliższych dniach dodatkowy transport 500 000 papierosów. Tak poważną ponadplanową produkcję przyniosła Warty zaciągnięta przez załogę Wytwórni. Pracownicy działu przygotowania tytoniu postanowili m. in. rozlistkować i skroić dodatkowo około 6000 kg surowca oraz spruć 1500 kg nagromadzonych odpadów papierosowych. 20 zespołów maszyn zapakuje ponad ustalone ilości około 332 000 papierosów.

ZWIEKSZA PRODUKCJE — POMOGA W ŻNIWACH

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu zaciągnięto w poniedziałek 484 wart Indywidualnych i 82 zespołowych. Jak wynika z napływających meldunków, robotnicy ZISPO — obok zwiększenia produkcji — postanowili przepracować około 1972 roboczogodzin przy żniwach.

DODATKOWO WYREMONTOWANE SAMOCHODY

Meldunek z Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku donosi: „Wyremontujemy dodatkowo w ramach Warty Pracy 10 samochodów ciężarowych typu Renault”.

Brygada młodzieżowa im. Bolesława Bieruty z silnikowni wyremontuje dodatkowo 10 silników. Kuźnia postanowiła zaoszczędzić co miesiąc 100 kg stali resorowej, 200 kg koksu oraz 15 m rury o średnicy 38 mm. Cała załoga zwiększy dotychczasową wydajność pracy o około 5 procent.

Nie brak i zobowiązań indywidualnych, np.: blacharz Jerzy Sopociński wykona do 22 lipca 20 elementów chłodnicy „Ursula”, co daje 6 chłodnic oraz 1 chłodnicę do „Zetora” dla POM-u w Tarnowie Podgórnym.

Do listy zakładów, które donoszą o zaciągnięciu Warty dla uczczenia 22 lipca, doszły też Warsztaty Drogowe w Poznaniu, załoga Zakładów Elektrotechnicznych K-6 i wiele innych. W Fabryce Maszyn i Odlewni w Pleszewie Warty zaciągnęło 155 robotników. Zobowiązania ich dotyczą głównie podniesienia wydajności pracy i przedterminowego wykonania miesięcznego planu.

WARSZAWA (PAP)

Budowniczości Warszawy i Wrocławia, górnicy i hutnicy śląscy, włóknarze Łodzi, stocznicy Gdańska, tysiące ludzi pracy w innych ośrodkach zaciągnęło już Warty produkcyjne, by jak najgodniej uczcić święto Odrodzenia, X-lecie Polski Ludowej.

WIELE TYSIĘCY TON WĘGLA PONAD PLAN

Zbliżające się święto Odrodzenia — dziesiąta rocznica powsta-

złagranicy

Agencja Reutera donosi z Brisbane (Australia), że w okolicach tego miasta wskutek ulewnych deszczów nastąpiła powódź. Linie telefoniczne zostały zerwane. Wskutek podmycia torów wstrzymano ruch kolejowy. Szosy, łączące miasto z okolicznymi miejscowościami znajdują się pod wodą. Kilka tysięcy osób musiało ewakuować.

Dziennik berliński „Der Abend” donosi, że maistwa USA — Talbott, odbywając podróż po Europie, przybył niedawno do Berlina zachodniego.

W kołach berlińskich podkreślają, że amerykański minister przejawia „podejrzane zainteresowanie” dla wszelkiego rodzaju obiektów lotniczych.

Korespondent Agencji France Presse donosi z Tokio, że w związku ze znaczną redukcją przez rząd Józysdy kredytów budżetowych na cele socjalno-kulturalne w całej Japonii wzmagają się ruchy protestacyjne.

nia Polski Ludowej górnicy śląscy witają masowym zaciąganiem wart produkcyjnych. Pierwszą wartę zaciągnęli górnicy kopalni „Gottwald” i „Bytom”.

W kopalni „Gottwald” na jednej tylko zmianie do pełnienia

Krwawy terror faszystowskiej klikki Armasa w Gwatemali

NEWY JORK (PAP)

Jak donosi radio meksykańskie, w Gwatemali szaleje terror faszystowskiej klikki militarnej Armasa. Ofiarą tego terrorku padają chłopcy, którzy za poprzednich rządów otrzymali ziemię z reformy rolnej oraz robotnicy, którzy walczyli przeciwko „United Fruit Company”. Radio meksykańskie podaje, że w miejscowości Malacatan zamordowano wszystkich członków rady gminnej.

Przemówienie premiera Churchilla w Izbie Gmin wyrazem dalszego nacisku na Francję

W poniedziałek, 12 bm., premier Wielkiej Brytanii — Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat swej niedawnej podróży do Waszyngtonu.

Na wstępie premier Churchill zaznaczył, że głównym motywem jego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych były problemy, jakie się wyłoniły w związku z amerykańskimi eksperymentami z bronią wodorową. Ze słów Churchilla wynika jednak, że rozmowy w Waszyngtonie w sprawie energii termojądrowej nie przyniosły dla Wielkiej Brytanii zadowalającego rezultatu.

Dalszą część przemówienia premiera W. Brytanii dotyczyła problemu Niemiec zachodnich. Oświadczył on, że „Niemcy zachodnie powinny zająć miejsce jako równouprawniony partner

Wart Lipcowych przystąpiło w dniu 12 bm. 263 górników.

Ogółem w kopalni „Bytom” do pełnienia wart produkcyjnych przystąpiło na jednej tylko zmianie 280 górników, którzy do dnia 22 lipca br. wydobydą 692 tony węgla ponad dotychczasowe zobowiązania.

WŁÓKNIARZE ŁÓDZCY ZACIĄGAJĄ WARTY PRODUKCYJNE

ŁÓDŹ (PAP)

Już od wczesnych godzin rannych sale produkcyjne największych w kraju zakładów włókienniczych — ZPB im. J. Stalina w Łodzi przybrały niecodzienny wygląd. Wszystkie pomieszczenia i maszyny lśnią wzorową czystością. Barwne transparenty wyrażają uczucia załogi w przeddzień X rocznicy powstania Polski Ludowej, mówią o postanowieniach tysięcy przadek, tkaczy i wykończalniaków uczczenia tej rocznicy jak najlepszą, wzmożoną pracą dla dobra Ojczyzny i zwycięstwa pokoju, dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących kraju.

Warty produkcyjne na cześć X rocznicy powstania Polski Ludowej zaciągnęli także jedni z pierwszych — włókniarze Łódzcy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei i Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Łukasieckiego.

Entuzjastyczne przyjęcie „Meża i żony” A. Fredry w Paryżu

PARYZ (PAP)

W poniedziałek w ramach międzynarodowego festiwalu sztuki dramatycznej odbyło się w Paryżu w teatrze „Sarah Bernhardt” przedstawienie sztuki Fredry „Meż i żona” w wykonaniu artystów Teatru Kameralnego.

Przedstawienie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony widzów, którzy wypełnili teatr do ostatniego miejsca. Artyści polscy byli wielokrotnie wywoływani. Po zakończeniu przedstawienia wręczono im kosz biało-czerwonych kwiatów.

Paryskie spotkanie Dullesa z Mendes-France'm i Edenem nową próbą storpedowania konferencji genewskiej

NEWY JORK (PAP)

Dnia 12 bm. wieczorem sekretarz stanu USA Dulles wyjechał z Waszyngtonu do Paryża, by spotkać się z premierem Francji, Mendes-France'm i ministrem spraw zagranicznych Anglii, Edenem. Przed odjazdem Dulles złożył oświadczenie, które dowodzi, iż Stany Zjednoczone po dejmują nową próbę narzucenia Francji i Anglii amerykańskiego punktu widzenia w kwestii indochińskiej oraz w innych zagadnieniach. Dulles podkreślił, że przyczyną jego podróży jest „głęboki niepokój Stanów Zjednoczonych w związku z wydarzeniami w Indochinach i w Europie”, po czym oświadczył, iż Stany Zjednoczone pragną zapewnić „skoordynowaną akcję Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych”.

„Moja podróż do Paryża —

Duch Bastylli straszy rząd francuski

Ministerstwo spraw wewnętrznych Francji wydało zakaz przeprowadzenia tradycyjnej manifestacji w rocznicę zdobycia Bastylli, która przypada na dzień 14 lipca br.

Komitet organizacyjny, który zajmuje się przygotowaniem manifestacji, opublikował protest przeciwko tej decyzji władz

Z obrad XVIII sesji Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ

Radziecki projekt rezolucji w sprawie usunięcia trudności w handlu międzynarodowym

GENEWA (PAP)

Na XVIII sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ trwa dyskusja nad międzynarodową sytuacją gospodarczą. W dyskusji brało udział wielu uczestników sesji, m. in. delegaci Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Delegacja radziecka złożyła projekt rezolucji „O usunięciu trudności w handlu międzynarodowym i o rozszerzeniu międzynarodowych kontaktów gospodarczych”.

Rezolucja ta zaleca rządów państw wchodzących w skład ONZ podjęcie kroków zmierzających do normalnego rozwoju handlu między wszystkimi krajami i do usunięcia przeszkód w rozszerzeniu międzynarodowych stosunków handlowych między państwami, niezależnie od ich systemów gospodarczych i społecznych. Rezolucja proponuje udzielenie generalnego sekretarzowi ONZ pełnomocnictw, które pozwolą mu, po zasięgnięciu opinii sekretarzy regionalnych komisji gospodarczych ONZ, na zwoływanie międzynarodowych konferencji ekspertów rządowych zarówno państw wchodzących w skład ONZ, jak i państw nie należących do tej organizacji, celem opracowania zaleceń odnośnie rozszerzenia międzynarodowej wymiany handlowej.

Uzasadniając projekt rezolucji delegat radziecki P. N. Kumińkin oświadczył, że rozszerzenie międzynarodowych kontaktów gospodarczych i handlowych w oparciu o zasadę równości i wzajemnych korzyści odpowiada interesom wszystkich krajów.

Sukces „Przygody na Mariensztacie” w Karlovych Varach

W drugim dniu trwania międzynarodowego festiwalu filmowego w Karlovych Varach wyświetlono trzy filmy fabularne: chiński film „Ludzie stepów”, polski „Przygoda na Mariensztacie” i angielski „Genevieve”.

„Przygoda na Mariensztacie” spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony widzów, którzy podkreślali jej bezpretensjonalność, pogodny humor oraz wdzięk Lidii Korsak w roli Hanki Jurajówny.

Powódź w Niemczech

BERLIN (PAP)

Prasa niemiecka donosi, że po pewnym spadku, w dniu 12 bm. poziom wody na Dunaju znów się podniósł. Powodnie zagrożone jest bawarskie miasto Deggendorf, gdzie wody ponownie zniszczyły tamę. W mieście tym zamknięto przedsiębiorstwa i szkoły.

W dotkniętych powodzią okolicach NRD — Lipsk, Karl-Marx-Stadt, Gera, Halle — woda znacznie opada.

Dzięki poświęceniu policji ludowej, oddziałów radzieckich wojsk okupacyjnych i miejscowej ludności, udało się nie dopuścić do rozszerzenia powodzi.

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Ministrów NRD uchwaliła konkretne środki pomocy dla mieszkańców okolic dotkniętych powodzią. Na cele pierwszej pomocy wyasygnowano 10 milionów marek.

Ze sportu

Maniewski przegrywa z Piotrowskim

W trzecim dniu Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Sopocie duża niespodziankę sprawił Piotrowski, który wyeliminował wicemistrza Polski — Maniewskiego, zwyciężając go w czterech setach — 6:3, 4:6, 6:4, 7:5. Spotkanie stało na słabym poziomie.

Z gier przedpołudniowych na uwagę zasługują ciekawy pojedynek między Zofinkiem i Gasiorkiem. Po pięciosetowej walce zwyciężył Zofinski — 0:6, 7:5, 3:6, 6:2, 8:6. Poza tym Zental (Węgry) pokonał Stahlbergę (NRD) — 6:3, 6:4, 6:3.

A oto pozostałe spotkania: Gądzikowa (CSR) — Gugi (Węgry) — 6:1, 6:1, Solym (Węgry) — Tomaszewski — 6:0, 6:3.

Gry podwójne: Radzio, Kwiatek — Szylkiewicz, Nowak — 6:0, 6:1, 6:3. Kalous, Schoenborn (CSR) — Liciś, Marcin — 6:1, 6:3, 6:1.

JOZEF GIEBULTOWICZ

Liberté — dla wszystkich narodów

Nigdy wielki naród, taki jak nasz, nie będzie narodem niewolników. Francja nie stanie się czymś w rodzaju kolonii; Francja, o tak sławnej przeszłości, nie padnie na kolana przed zgrają slugusów, skorych do każdej brudnej roboty.”

Słowa te wyjęte są z apelu do Francuzów, który czterdzieści lat temu, gdy wróg triumfował nad pokonaną Francją, rzucili dwaj przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej, Thorez i Duclos.

W roku 1940 noc kłeski, która już we wrześniu 1939 r. rozpoczęła się w Polsce, zapadła również nad Francją. Część burżuazji francuskiej, odpowiedzialnej za klęskę Francji, poszła drogą Vichy, drogą jawnej zdrady swego kraju.

Lecz naród francuski nie padł na kolana ani przed zgrają slugusów, przed rodzimym faszysmem, ani przed okupantem.

Walka spadokobierców francuskiej tradycji wolnościowych, walka patriotycznych sił wielkiego narodu trwała nadal. W tej walce o ideały liberté — wolności — obok robotnika, chłopca i inteligenta francuskiego stał w jednym braterskim szeregu także polski górnik we Francji, młody chłopiec własnej ojczyzny, dla którego nie stało chleba w kapitalistycznej Polsce.

Gdy faszizm został pokonany, gdy uzurpatorzy panowania nad światem, niedośli zdobywcy Stalingradu i Moskwy, uduślił się własną klęską pod gruzami swego berlińskiego gniazda, gdy liberté pojawiła się znowu nad ojczyzną, lud francuski zmuszony był wkrótce do podjęcia nowej walki w obronie tej wolności, której znowu zaczęło grozić niebezpieczeństwo. Tym razem — ze strony nowych pretendentów do władania światem, inspiratorów brudnych wojen przeciw narodom Korei i Indochin, walczącym o swoją wolność, swoją liberté.

Masy narodu francuskiego podjęły uporczywą walkę o to, aby Francja nie stała się czymś w rodzaju kolonii. Tym razem — amerykańskiej kolonii.

Jednym z głównych celów tej walki stało się z biegiem czasu udaremnienie od-

wetowych dążeń niemieckiego militarysty, który na wschód od Renu znów zaczął podnosić głowę, wspomagany przez Anglosasów, a także przez tę część wielkiej burżuazji francuskiej, dla której wspólne interesy z baronami niemieckiego przemysłu są ważniejsze niż sprawa Francji.

Oczy całego świata zwrócone były i są na te patriotyczne dążenia narodu francuskiego, tak jak niegdyś świat patrzył na zbурzenie symbolu tyranii — Bastylli, na ten wielki rewolucyjny zryw ludu francuskiego w r. 1789, którego rocznica obchodzona jest 14 lipca każdego roku jako święto narodowe Francji.

Jak niegdyś głodni i obdarci bojownicy o wolność Francji pokonaniem prusactwa pod Valmy w r. 1792 ratowali honor Francji, tak teraz twarda postawa francuskiej masy ludowej prowadzi do otrząśnięcia się wielkiego narodu ze słabości, którą rzekomi „przyjaciele” i „sojusznicy” chcieliby wykorzystać dla pozbawienia Francji stanowiska potężnego państwa.

Historia nie da się przekupić. Historia nie potrafi zmienić wymowy i logiki faktów — nawet pod dyktando wielkich potęg. Historia zaś wykazuje po prostu, że sojusze Francji z zaborczym i zbrojnym imperializmem niemieckim to nie co innego, jeno zdanie się Francji na łaskę odwetowców z Renu, do powtarzanie borboskich zaproszeń do pruskiej interwencji przeciw prawdziwym interesom ludu francuskiego, przeciw wolności narodu francuskiego.

Z podobną lekcją historii zapoznana się i Polska. Przyjaźń sanacji z hitleryzmem skończyła się dla nas narodową klęską w r. 1939. Polska i Francja ciężko pokutowały za politykę, prowadzoną niegdyś nie w imię dobra narodu, lecz interesów reakcji.

Historia uczy. Pokazuje ona, że bezpieczeństwo Polski może być zagwarantowane tylko wtedy, gdy mamy takich przyjaciół, jak Związek Radziecki, gdy wspólnie

z nimi czujnie będziemy strzec, aby odrodzone i zjednoczone Niemcy stały się w Europie czynnikiem konstruktywnym, pokojowym, a nie nosicielem zniszczenia — jako Niemcy wskrzeszonego militarysty pruskiego. To samo wskazuje historia Francji, która jak i Polska zainteresowana jest w tym, aby z Niemiec nigdy już nie runęła lawina napaści na któregoś z sąsiadów. Bezpieczeństwo zachodniej granicy Polski i wschodniej granicy Francji — jest wspólną sprawą naszych narodów. Tak wykazuje historia.

Wniosek stąd prosty, że właśnie Polska pragnie istnienia potężnej Francji, że Polska należy do tych prawdziwych jej przyjaciół, którzy zainteresowani są w wielkości i potęgze Republiki Francuskiej, w jej pokojowej roli na europejskiej i światowej arenie politycznej.

Naród polski wielokrotnie dawał już dowody, jak wysoko ceni współpracę z narodem francuskim i w dziedzinie politycznej, i na polu kultury — w tym wszystkim, co wyraża wspólne dążenia pokojowe. Naród francuski wielokrotnie dawał dowody, że uważa Polskę za swego naturalnego sprzymierzeńca. Gdy koła rządzące naszymi dwoma krajami sprzeniewierzały się tej mądrej i celowej przyjaźni — ponosiłyśmy klęski.

Ale przyjaźń mas ludowych Polski i Francji była zawsze silna i trwała. Przyjaźń ta przypieczętowana była krwią Jarosława Dąbrowskiego, zmieszana z krwią komunistów Paryża, a w czasie ostatniej wojny zakwitła czerwienią krwi polskich górników, która polała się razem z krwią bohaterów francuskich, poległych w obronie ojczyzny, w obronie liberté.

Dzień rocznicy Bastylli jest dla nas, Polaków, okazją wyrażenia narodowej francuskiej solidarności i życzeń zwycięstwa w walce o wspólną sprawę. Aby liberté i pokój — były dla wszystkich narodów.

Z codziennej kroniki

„DZIENNIK POZNANSKI”
NR 140, R. 1928

W czwartek wieczorem o godz. 8.45 otrula się jakimś płynem 22-letnia niezamężna krawcowa Cecylia Drożdżyńska, zam. przy ul. Ogrodowej 4. Denatka do ostatecznego kroku popchnął brak pracy i wielka nędza. Złotki odwiedziono natychmiast do kostnicy lecznicy miejskiej.

„DZIENNIK POZNANSKI”
nr 157, r. 1928

Z powodu wypowiedzenia pracy, Franciszka Sirenk, 23-letnia służąca, napła się kwa su siarzanego w zamiarze samobójczym.

„NOWY KURIER” — NR 127,
R. 1928

Dzisiejszej nocy w biurze mleczarni przy ul. Grochowej Łąki pozabawili się życia wystrzałem z rewolweru, w prawą skroń Bronisław Jeźdrzewski, zam. przy ul. Szyperskiej. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Jak się dowiadujemy, powodem tego tragicznego kroku była utrata posady oraz trudne warunki życia w jakich znalazł się denat.

„NOWY KURIER” — NR 132,
R. 1928

Do szpitala miejskiego odstawiono bezdomnego Romana Janickiego, lat 59, który leżał bez przytomności na ulicy.

Prasa poznańska podawała równocześnie, że w maju 1928 r. było w Poznaniu zarejestrowanych 3066 bezrobotnych.

W związku z przygotowania mi do urzędu Powszechnego Wystawy Krajowej w Poznaniu „Dziennik Poznański” (nr 173) pisał, że na wystawie tej obrazującej dorobek 10-lecia Polski zaprezentuje się także... Fundusz Bezrobocia, który przedstawi w szeregu wykresów, grafik i wydawnictw swoją działalność. Na ten cel wyasygnowano 30 tys. złotych.

„Propaganda” Funduszu Bezrobocia w zestawieniu z ponurymi ogłoszami życia codziennego miała swoją wielką wymowę.

Naprawdę nie było się czym chwalić...

A. W.

Porównania Jana Makuły

Maszyna idzie równo, zagarniając ramionami młynka coraz nowe kłosa. Falujący łan żyta wciąż się zmniejsza. Rano, gdy Makuła dosiadł swego „Ursusa” miał wątpliwości, czy skoż przed wieczorem to pole. Teraz południe i widać już jasno jak na dłoni — że dadzą radę. Szeregi mendli poustawianych przez spółdzielców spieszących za sнопowiązka rosną z godziny na godzinę. No, jeszcze tylko dociągnąć tam, pod las — i obładowa przerwa...

Rozsiadł się traktorzysta Makuła z pomocnikiem Szymczakiem na murawie pod dębem, wyjęli z teczek swoje zapasy. Później zapalili, a Makuła sięgnął do kieszeni po gazetę. Przebiegli oczyma tytuły pierwszej strony: „Święto Mongolskiej Republiki Ludowej, Załoga Fabryki Maszyn Żniwnych melduje o wypróbowaniu osiemsetnej sнопowiązki (brawo — pomyślał Makuła — 800 i to dobrych maszyn, no, no!) ...Wzmógłona opieka lekarska dla wsi w okresie zimy...”

Opieka lekarska. Makuła rozpoczął czytanie gazety od tego właśnie artykułu. Ani nie wiedział, że w spółdzielni, w której teraz pracuje jest jedna z najlepszych aptek. Oho, a w Lublinie i Wiardunkach zorganizowali polowe punkty sanitarne. Wzorowo przygotowane wszystkie izby porodowe, aby mogły przyjąć ciężarne kobiety gdy mężowie i rodziny zajęte będą żniwami.

Makuła — syn dawnego fornalnika w pańskim majątku, rozłożył się wygodnie. Nie chciał mu się czytać, myśli jego uciekły w przeszłość, w okres dzieciństwa, w lata nędzy, które dobrze pamięta.

Niesławnej pamięci „Kasy Chorych”

Gdzieby chłop mógł dawniej pomyśleć o stałej opiece lekarskiej? Nie starano się nawet zapobiegać groźnym chorobom społecznym i zawodowym. Powiększał się procent chorych na gruźlicę...

Zostawmy traktorzystę Ma-

kułę wypoczywającego przed podjęciem dalszej pracy. Pójdźmy jednak śladami jego myśli.

Jakże więc było z tym leczeniem na wsi? Ubezpieczeni byli tylko niektórzy pracownicy majątków obszarowych i tylko w niektórych okolicach kraju.

Ci nieliczni szczęśliwcy, zapisani do niesławnej pamięci „Kasy Chorych” — (późniejszej Ubezpieczalni), mieli jeszcze jakieś takie możliwości korzystania z bardzo mizernej opieki lekarskiej. Bo były liczne ograniczenia: maksymalna ilość dni w szpitalu, spis leków, których na recepty „Kasy Chorych” nie wolno było sprzedawać, itp. Wreszcie burżuazy wymyśliła coś jeszcze: przetruciono znaczną część składu na barki ubezpieczonych, którzy opłacali je kosztem potrąceń z zarobku...

Marzenia przeradzają się w rzeczywistość

Czyż mógł przed wojną marzyć chłop o wyjeździe do sanatorium? Marzyć — mógł. Ale też nie więcej. I oczywiście tylko marzyć mógł o leczeniu się u specjalisty. Z reguły wybitni specjaliści bowiem nie uprawiali leczenia społecznego. A prywatnie? Chyba nie ma potrzeby szerzej uzasadniać kto mógł sobie pozwolić na taką wizytę. W każdym razie nie formal, nie parobek, nie chłop mało czy średniorolny.

Dziś każdy pracownik PGR i POM korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej w ośrodkach zdrowia, ambulatoriach, gabinetach dentystycznych, szpitalach. Dziś każdy mało i średniorolny gospodarz za niską opłatą korzysta z urządzeń tych zakładów, a chłop-społdzielca płaci tylko za leki (i to nie sam bezpośrednio, lecz płaci za nie spółdzielnia).

Dla potrzeb wsi pracują w naszym województwie 82 ośrodki zdrowia. Pracującej wsi służą 53 punkty lekarskie, do których dojeżdżają lekarze. Sprawną opiekę zapewnia chłopom ponadto 89 punktów felcherskich i pielęgniariskich.

Spokojnie może pracować traktorzysta Makuła...

Czy to już wszystko? Nie. To tylko wycinek z szerokiej opieki leczniczej, jaką otoczyła władza ludowa pracującą wieś. Oprócz licznych szpitali — chłopci korzystają z izb chorych (każda po 8—10 łóżek), a ich żony z takiego dobrodziejstwa, jakimi są izby porodowe gromadzkie i gminne. A mamy ich już w naszym województwie 291. W 65 wsiach utworzono punkty ap-

teczne, a tam, gdzie ich na razie brak — trafiają autobusy - ambulanse lekarskie, zaopatrzone we wszystkie potrzebne sprzęty. Po całym województwie krąży nieustannie 5 ruchomych ambulansów dentystrycznych, odwiedzając te okolice, gdzie nie ma jeszcze stałego lekarza-dentysty.

W 22 powiatach mamy pogotowie ratunkowe, którego karetki spieszą w dzień i w nocy na telefoniczne wezwanie do chorych, do najbardziej oddalonych wsi.

Sanatorium przestało być nieosiągalnym marzeniem dla chłopów pracujących. W ubiegłym roku 500 gospodarzy z naszego województwa leczyło się w Krynicy, Kudowie, Dusznikach czy Ciechocinku.

...Spokojnie może pracować traktorzysta Makuła. Lekarze, felcherzy i pielęgniarzy czuwają, by nieść w razie potrzeby pomoc i opiekę pracującej wsi.

PIOTR ŻYCKI

KRONIKA KULTURALNA

W Kaliszu powstał Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kaliskiej. Przygotowuje on bogaty program artystyczny, z którym wystąpi w październiku br.

Na centralnych eliminacjach w Warszawie II miejsce wśród 12 zespołów, a I wśród orkiestr dętych zajęła orkiestra uczniów Technikum Handlowego w Ostrowie. (RK)

Świetlica kolejowa na dworcu w Kaliszu jest estetycznie urządzona i bogato zaopatrzona w czasopisma, posiada też radio, brak jednak pogadek. Warto byłoby zorganizować tu także, podobnie jak w Poznaniu, wyświetlanie filmów. Kierownictwo świetlicy powinno zachęcać pasażerów do czytania książek i korzystania z gier świetlicowych. (t)

Koncert zorganizowany przez zespół muzyczny Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Młynskich i chór pracowników PSS w Rogoźnie, powiat Oborniki, spotkał się z dużym uznaniem miejscowego społeczeństwa. Po tym występie mieszkańcy Rogoźna proszą organizatorów koncertu o częstsze urządzanie podobnych imprez. (N.Z.)



5 autobusów - ambulansów dentystrycznych krąży bez przerwy po Wielkopolsce, odwiedzając okolice, gdzie nie ma jeszcze stałego lekarza-dentysty.

listy i odpowiedzi

Trochę dobrych chęci...

Jak przyjemnie i zdrowo po całodzienniej pracy w skwarne upalne lato wykapać się w chłodnych wodach jeziora. Mieszkańcy Lubusza i okolicy korzystali z kąpiei w pięknym jeziorze. Wyznaczo-

no nawet specjalne miejsce o łagodnym spadku i piaszczystym dnie. Skończyły się jednak kąpiele w dniu 4 lipca. Prezydium PRN wydało zakaz kąpiei w miejscach niezabezpieczonych. Zarządzenie służy, mające na celu niedopuszczenie do wypadków.

Należało jednak miejsce kąpiei po prostu zabezpieczyć i wszystko byłoby w porządku. Nie ma się jednak kto zająć tą sprawą. Prezydium GRN twierdzi, że brak funduszy na ten cel, a przecież należy kilkunastu pali i żerdzi, lub kilkunastu metrów sił. Nie przedawia znowu takich trudności, a w pracy pomocy udzieliłby na pewno mieszkańcy Lubusza.

Trzeba tylko wykazać trochę dobrych chęci. (1770)

Czesław Magdziarz

Załatwiono

Budowę remizy strażackiej w Bojanowie pow. Leszno za końcowo 20 czerwca. (A101)

Z początkiem roku 1955 w gromadach Stanisław, Lipowice, Czarnyślad, Obrą Nowa i Kaniew w pow. krotoszyńskim PZGS uruchomił punkty detalicznej sprzedaży, zaś w gromadach Gałazki, Trzebisz i Trzemeszno powstała gromadzkie sklepy. (A410)



291 izb porodowych służy kobietom wiejskim naszego województwa. Izba porodowa — instytucja w Polsce sanacyjnej nieznana — stała się wielkim dobrodziejstwem dla wsi.

Przed 10-leciem Polski Ludowej

A. Owsiannikow

Rozmowa o przyjaciółach

(Korespondencja z Moskwy)

W moskiewskiej fabryce obrabiarek „Krasnyj Proletarij” pracuje wielu robotników, którzy walczyli o wyzwolenie narodów Europy z hitlerowskiego jarzma.

Wacław Aleksandrowicz Golowastow, starszy majster II oddziału mechanicznego, był uczestnikiem walk o wyzwolenie Polski. Jako czołgista przeżył na swym „stałowym rumaku” długą drogę od brzegów Newy aż do Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Jego szlak bojowy wiodł przez Polskę; brał on udział w bojach o Lublin, Kraków i inne miasta polskie. Pierś jego zdobią dwa rzędy baretek: jest kawalerem dwóch orderów Chwały oraz orderu Wojny Narodowej. Ma też szereg medali. Odnaki te są widomym świadectwem jego czynów bojowych.

Gdy zobaczyłem Golowastowa podczas przerwy obiadowej, opowiadał coś z zrywaniem zebranym wokół niego robotnikom.

Okazało się, że dzielił się z nimi wspomnieniami z okresu wspólnych walk żoł-

nierzy radzieckich i polskich o wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej.

— Szczególnie dobrze pamiętam Kraków. Walka o to miasto trwała trzy dni — mówi Golowastow. — Niemcy ścigali tu poważne siły i umocnili się na przedmiesiach. Nie wytrzymali jednak natarcia naszej armii. Ramie w ramie z nami walczyli żołnierze Wojska Polskiego i oddziały partyzanckie.

— Ludność miasta — ciągnął dalej Wacław Aleksandrowicz — powitała nas z niebywałą radością. Żołniercom wręczano na ulicach wianki kwiatów; starsi ludzie wychodzili na nasze spotkanie z chlebem i solą. Wokół widzieliśmy uśmiechnięte twarze, w oczach czytano się największą sympatię dla nas.

— Przeszło tydzień byliśmy w pięknym przastarym Krakowie. Zwidzieliśmy stare kościoły, pałace, muzea. Przewodnikiem naszym był pewien krakowianin, imieniem Stanisław (nazwiska już nie pamiętam), nauczyciel, który doskonale znał historię swego miasta. Pokazał nam Uniwersytet Krakowski, Wawel, kopiec Kościuszki i wiele innych zabytków historycznych.

Podczas naszego pobytu w Krakowie prowadziliśmy wiele serdecznych pogawędek z naszymi polskimi przyjaciółmi. Robotnicy polscy żywo interesowali się życiem Związku Radzieckiego, życiem ludzi radzieckich.

...Robotnicy oddziału mechanicznego fabryki „Krasnyj Proletarij” z uwagą słuchali słów Golowastowa. Gdy skończył, jeden z robotników przytoczył ciekawe szczegóły o przebiegu prac na budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, inny mówił z zachwytem o rozmachu, z jakim buduje się Nową Hutę, trzeci przypomniał, że fabryka „Krasnyj Proletarij” produkuje dla przemysłu polskiego seryjne gwinciarzki oraz specjalnego typu obrabiarki i powiedział:

— Z przyjemnością przeczytałem zamieszczony niedawno w „Izwestiach” artykuł o towarzyszu — A. Pawłowie, poświęcony wrażeniom z pobytu w Polsce. Pawłow wyraża w tym artykule polskich robotników — Zycha i Cabańskiego, którzy — pracując na obrabiarkach, wyprodukowanych przez naszą fabrykę i stosującą nową metodę szybkościowego skrawania, wykonali normę w 600 proc.!

— Lubie słuchać transmisji nadawanych co niedzielę z Polski. Wiele się z nich dowiaduję o życiu bratniego narodu polskiego — powiedział na zakończenie rozmowy towarzysz Demidow. W ciągu 10 lat władzy ludowej lud pracujący Polski osiągnął ogromne sukcesy na polu budownictwa socjalistycznego. Dziś, z okazji chlubnego 10-lecia, pragnąłbym życzyć polskim przyjaciołom dalszych wielkich osiągnięć w ich pokojowej twórczej pracy.

Józef Grabicki pojedzie do Lublina

Przez kilka lat w Młynkowie kolo Czarnkowa nie udawało się kartofle. Łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo sprawa ta ciążyła na sercu mieszkańcom gromady. Brak ziemniaków nie tylko utrudniał wyżywianie się z planów odstaw, lecz i hamował rozwój trzody chlewnej.

Ażeby jakoś zaradzić tej sprawie, dwunastu chłopów gromady, zaciągawszy rady instruktora agrotechnicznego z Oborniki, postanowiło wprowadzić nowy gatunek ziemniaków „Dar” celem rozpowszechnienia go na polach Młynkowa. Jednym z pierwszych i najsumienniejszych planatorów był siedmiohektarowy chłop Józef Grabicki. Na założonym polu ziemniaków wydało 56 kwintali, czyli że wartość produkcji ziemniaków doszła do 560 q z hektara, co stanowi poważne osiągnięcie.

Wielu też chłopów Młynkowa znacznie podniosło swoje plony ziemniaków. Sam Grabicki wykonał w roku ubiegłym plan odstawy ziemniaków w 300 procentach.

Ziemniaki „Dar” początkowo zarazone były w 15 proc. — 30 proc. chorobą wirusową. Przez systematyczne niszczenie zarodków chorób, Józef Grabicki doprowadził do zupełnego wyleczenia tej choroby. Ziemniaki Grabickiego są duże, żółte i bardzo smaczne.

Celem dalszego ulepszenia tego gatunku, powstało w Młynko-

wie kółko miczurinowskie, do którego należy 10 chłopów. Grabicki jest przewodniczącym kółka i chętnie dzieli się swymi wiadomościami z resztą plantatorów. Kółko pracuje w porozumieniu z Powiatowym Zarządem Rolnictwa w Czarnkowie.

W jaki sposób Józef Grabicki doszedł do tak pokaźnych rezultatów w produkcji ziemniaków? Jak sam twierdzi, najważniejszą rzeczą — poza doborowym materiałem siewnym — jest sprawa nawożenia.

— Przez dostarczenie nawozów sztucznych — stwierdza Józef Grabicki — państwo nasze pomaga wsi w uzyskaniu najlepszych plonów. W roku ubiegłym otrzymałem 1000 — zł kredytu na zakup nawozów. Przy pielęgnacji moich pół hektarów ziemniaków stosowałem z dużym powodzeniem: azotniak, saletrzak, saletrę, sól potasową i superfosfat.

Józef Grabicki stale uzupełnia swe fachowe wiadomości. Dużo korzyści dała mu kilkudniowa wycieczka do Instytutu Ochrony Roślin w Bydgoszczy oraz do PGR Zamarte, kolo Świecia, posiadającego największą w Polsce plantację ziemniaków. Poznał tam m. in. nowoczesne metody zwalczania szkodników ziemniaczanych.

Wzorowemu plantatorowi ziemniaków w Młynkowie, który pojedzie na zjazd przodujących chłopów do Lublina należy życzyć dalszych sukcesów w jego pracy nad stałym podnoszeniem poziomu produkcji rolnej. (jm)



Józef Grabicki z Młynkowa pojedzie na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina. (Fot. K. Przychodzki)



CZWARTEK
Henryka

Słońce w.: 3,32
z.: 19,51
Księżyc w.: 19,50
z.: 2,52

Nocą i rano rozpogodzenia. W ciągu dnia zachmurzenie o charakterze zmiennym z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około plus 21 st. C.

GNIEŹNA

W dniu 8 lipca otwarto w powiecie gnieźnieńskim 16 dziecińców w spółdzielniach produkcyjnych. Dzieci otoczone troskliwą opieką dobrze przygotowanych wychowawców korzystają w dziecińcach z całodziennego utrzymania. (yk)

RAWICZA

Członkowie chóru im. E. Dębickiego przy Powiatowym Domu Kultury w Rawiczu zorganizowali ostatnią wycieczkę krajoznawczą na ziemie zachodnie. W Zagórzu Śląskim zwiedzili oni stary zamek z XIII w., w którym mieści się muzeum, oraz podziwiali piękne okolice Bystrzycy. (LN)

LESZNA

W dniu 25 ub. m. Miejski Zakład Mleczarski w Lesznie wykonał z nadwyżką swój półroczny plan produkcyjny jak również plan skupu mleka. (WK)

Dobrze pracują zespoły artystyczne z Wroniek

Zespoły artystyczne z Wroniek pow. Szamotuły mogą się pochwycić dobrymi wynikami pracy kulturalno-oświatowej. Wstępują one w zakładach pracy, wśród chłopów, w ramach łączności miasta z wsią oraz na koloniach letnich i obozach wczasowych.

Zespół muzyczny przy Spółdzielni Pracy Metalowo-Galanteryjnej np. odwiedza obecnie kolonie dziecięce w powiecie szamotulskim. Zespół ten koncertował także ostatnio podczas odgruzowywania Starego Rynku w Poznaniu.

Świetlicowa ekipa artystyczna Wronieckiej Fabryki Mebli pod kier. Antoniego Grajewskiego odwiedziła 26 gromad i miasteczek powiatu szamotulskiego.

Niemniejszą popularnością cieszy się młodzieżowy zespół pieśni i tańca przy Wronieckich Zakładach Wyrobów Metalowych.

Nowy podział administracyjny witają chłopci powiatu krotoszyńskiego czynem społecznym

Na ostatniej sesji Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie podjęła uchwałę dotyczącą zmiany podziału administracyjnego w powiecie krotoszyńskim, który przewiduje utworzenie 27 gromadzkich rad narodowych, zamian dotychczasowych 8 gminnych. Gromadzkie rady narodowe powstaną w gminach: Dobrzyca — 3, Kobylin — 3, Koźmin — 4, Krotoszyn — 7, Ligota — 2, Pogorzela — 3, Rozdrażew — 3 i Zduny — 2.

Pod względem uspołdzielczenia wsi sytuacja w nowo

By dzieciom na wsi zapewnić przyjemną naukę

W powiecie śremskim zaplanowano na rok bieżący przeprowadzenie remontów w 30 budynkach szkolnych, 28 izbach lekcyjnych i 6 przedszkolach.

Na 4 budynkach nastąpi całkowita wymiana dachów, a w 12 izbach lekcyjnych założenie nowych podłóg i ogólna naprawa 50 pieców.

Plan przewiduje również remont 18 gospodarczych budynków przy szkołach.

W szkołach Dolsk i Krajkowo przeprowadzane są remonty kapitalne. Dzięki temu powstaną 2 nowe izby lekcyjne i 1 pokój nauczycielski. Do chwili obecnej remonty kapitalne przeprowadzono już w 50 proc.

W spółdzielniach produkcyjnych Radzewo i Niesiebin powstały nowe przedszkola.

projektowanych gromadach przedstawia się następująco: Najwięcej uspołdzielczoną będzie gromada Pogorzela, która na ogólną liczbę 7 gromad, obejmować będzie 5 spółdzielni produkcyjnych. Drugie miejsce zajmie gromada Mokronos z 4 spółdzielni produkcyjnych. Gromady Baszków, Bułaków, Dobrzyca, Kobylin, Kromolice, Kuklinów i Lipowiec liczyć będą po 3 spółdzielnie produkcyjne, Benice, Borzęciczki, Koźminiec, Ligota, Orpiszew, Rozdrażew, Staniew, Wątków i Zduny po 2, a Biadki, Kobierno, Krotoszyn Stary, Lutogów i Nowawies po jednej spółdzielni produkcyjnej.

Jak wynika z tego podziału, żadna z projektowanych zbiorowych gromad nie będzie w pełni uspołdzielczona, stąd podstawowym zadaniem nowo wybranych władz gromadzkich we wszystkich gromadach będzie walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako wyższej formy gospodarowania na wsi.

Uchwalone na sesji zmiany w podziale administracyj-

nym przyczynia się do dalszego ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

Chłopci wielu gromad podejmowali z tej okazji na zebraniach aktywność międzygromadzką zobowiązania, których ogólna wartość przekracza 200 000 zł. (fk)

Ponad 100 ton złomu zebrali Czytelnicy „Głosu” w zbiórce konkursowej pod hasłem „Zbieramy złom na budowę szkół”

Ostatni nasz konkurs pod hasłem: „Zbieramy złom na budowę szkół” organizowany wspólnie z Rejonową Zbiornicą Złomu cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział 5027 czytelników, którzy łącznie zebrali 98 281 kg złomu żelaznego i stalowego oraz 3918 kg złomu metalu kolorowego. Uczestnicy konkursu w głosowaniu o-



Zaspokojenie świata pracy w artykule pierwszej potrzeby ulega ciągłej poprawie. Powiększa się także coraz bardziej sieć sklepów wiejskich.

Na zdjęciu: wnętrze sklepu GS „Samopomoc Chłopska”, do którego sprawną i uprzejmą obsługą ściągają licznych klientów.

trzymywali za każde 5 kg złomu żelaznego względnie za każdy kilogram złomu metalu kolorowego jeden kupon. Publiczne losowanie odbyło się 10 bm. w sali Domu Kulejarza w Ostrowie w czasie koncertu rozrywkowego, w którym udział wzięli: Barbara Kostrzewska, Józef Prządka, Marian Wozniak, orkiestra Kazimierza Smytrego, Henryk Derwich, Julian Mikolajczak i Wojciech Tyblewski.

Ciągnięcia kuponów dokonali obecni na sali uczestnicy konkursu Stanisław Holajda i Marian Jezierski. W wyniku tajnego losowania na grody otrzymali: motocykl — Ludwik Stachowiak, zamieszkały w Przybyszewie, pow. Leszno. Rowery zdobyli — Zbigniew Toffel z Kalisza i Henryk Szumski. Polubice, powiat Wągrowiec.

Radioaparaty wygrali: Mieczysław Syniewski z Kalisza i Leon Majchrzak, Dzieciszewo, pow. Kórnik. Zegarki na rękę marki „Pobieda” wygrali: Wojciech Żurek, zam. w Kaliszu przy ul. Wspólnej nr 8 i Zdzisław Bogusz, zam. w Poznaniu, ul. Saperska 5 m 1. Ob. Zdzisław Bogusz wygrał nadto skórzaną walizkę. Kuponu męskie na ubranie wygrali: Jan Wiśniewski, Peczniów, pow. Turek i Józef Nowak, Jaraczewo, pow. Jarocin.

Kilim przypadł Dominikowi Barcowi z Niechanowa, powiat Gniezno.

Kupony jednakże na sukienki wylosowali: Jerzy Grabarczyk, Kalisz, Zbigniew Narkiewicz, Kalisz, Adam Szukalski, Zaniemyśl, Szkoła Podstawowa w Konarzewie, pow. Poznań, Henryk Kuźniak, Poznań, Barbara Wyborna, Kalisz i Zbigniew Wiśniewski, Kobylniki, pow. Nowy Tomyl.

Jaką wybrać kredkę do ust?

Kobiety polskie pragną ubierać się modnie i wyglądać estetycznie, do czego mają jak najbardziej zasłużone prawo. Te słuszne wymagania nakładają jednak szereg obowiązków na przemysł takie, jak tekstylny, obuwniczy i kosmetyczny, których produkcja składa się w sumie na to, aby kobieta mogła z uśmiechem zadowolenia przejść się w ulstrze.

Pomówmy dziś o roli, jaką w dziedzinie tworzenia estetycznej i modnej sylwetki kobiecej odgrywa nasz młody, lecz dobrze rozwijający się przemysł kosmetyczny. Zadania które ma on do spełnienia nie są łatwe, bowiem konsumentki wyrobów kosmetycznych potrafią być wybredne choć nie zawsze same wiedzą, jaki zapach perfum, lub jaki kolor szminki do warg najbardziej odpowiada ich urodzie. Wiele klientek żąda np. w sklepach uprzejmie szminki cyklamenowej, choćby cyklamen w zestawieniu z kolorem ich oczu lub ulubioną barwą stroju miał razić tak bardzo, jak raziłaby — dajmy na to — zieloną bluzka przy niebieskiej spódnicy. Tajemnicą tego szczególnego powodzenia cyklamenu, jest ta okoliczność, że podobno ktoś gdzieś obwołał szminkę cykla-

menową jako „modną” i stąd tak nagle poruszenie wśród młodych i starszych wielkiem odbiorczyń produktów kosmetycznych.

Cyklamen jest niewątpliwie kolorem ładnym. Ale trzeba wiedzieć, że polski przemysł kosmetyczny produkuje obecnie szminki do warg aż w 16 niemiernych odcieniach, uwzględniających wszystkie subtelności i właściwości zarówno urody, jak i cery kobiecej.

Zatem idąc po zakup nowej szminki do ust należałoby poradzić się najpierw zwierciadła, a potem dopiero przyjaciółki.

Przyjrzyjmy się dobrze własnej cerze, barwie swoich oczu i włosów i zastanówmy się jakiej szminki do ust trzeba użyć, aby podkreśliła naszą urodę, a nie zaszkośliła jej. Pamiętajmy, że w tej dziedzinie mniej należy zważać na modę, natomiast bardziej na prawdziwą estetykę i harmonię barw. I dopiero potem, kiedy decyzja będzie powzięta, idźcie do sklepu kosmetycznego i z kolekcji 16 szminek wybierzcie rubin, koral, cyklamen, czy też inny odcień, który stanie się na dłuższy okres czasu „Waszym” kolorem.

K1737

Stanisław Strugarek

» Koziółki na Ratuszu «

Będą! Znaleźli się ludzie, zakochani w pięknie Starego Rynku, którzy postanowili przywrócić Poznaniowi miłą pamiątkę na Ratuszu.

☆

Kiedy po upadku Cytaдели chodziliśmy po Starym Mieście, patrząc na straszne dzieło zniszczenia, wśród szukających dawnych zabytków pośród gruzów, znalazł się również zegarmistrz Antoni Cieślowski. Interesowały go — jako fachowca — zegary ratuszowe. Chodząc wśród ruin po zwalonej wieży stwierdził, że z głównego zegara ratuszowego z czterema tarczami nie pozostało, natomiast po zegarze z koziółkami zachował się tylko szkielet mechanizmu zegarowego oraz oba koziółki. I to było wszystko. Chociaż niewiele można było zorientować z tych resztek, zabezpieczono je w jednej z sal ratuszowych, by w czasie rekonstrukcji mechanizmu skorzystać z ocalałych resztek. Myśl odbudowy zegara nie dawała Cieślowskiemu spokoju, był odtąd w stałym kontakcie z Wydziałem Kultury MRN, na której zlecenie dokonał dokładnej analizy zachowanych szczątków badając możliwość rekonstrukcji mechanizmu.

Oprócz badań możliwości odbudowy zegarów właściwie nie konkretnego dla ich uruchomienia nie poczyniono. Dopiero od roku 1953, „ruszyła” z miejsca sprawa odbudowy zegara z koziółkami.

Spółród wybitnych mistrzów — fachowców powołany został zespół budowniczych zegara. Pod kierunkiem inż. Feliksa Kryłowicza zespół zabrał się do dzieła. Duszą jego był jeszcze w momencie organizowania mistrz obrabiarek Stanisław Musiał z zawodu zegarmistrz.

Do zespołu przystąpił Marian Nowicki, również mistrz obrabiarek. Fachowcy ci podjęli zobowiązanie wykonania pięknego dzieła do dnia 22 lipca bież. roku.

Oczywiście do zespołu dookołowanego tego,

który pierwszy zainteresował się koziółkami — Antoniego Cieślowskiego.

Należało teraz rozpocząć żmudną pracę przy dokumentacji, tej trudnej i wymagającej niezwykle precyzji zegarmistrzowskiej roboty. W tym okresie dużą pomocą służył mgr inż. Marian Gertner.

Dalszym etapem była organizacja warsztatu mechanicznego wraz z odpowiednimi narzędziami. Tą sprawą zajął się inż. Kryłowicz, znajdując wielką pomoc w dyskrety ZISPO. Mistrz — tokarz z ZISPO Henryk Matela podjął się przygotowania obróbek na tokarni, co znacznie usprawniło pracę całego zespołu, z pomocą przy pracach nad rekonstrukcją zegara z koziółkami pośpieszyły poznańskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, skąd rudelarz Władysław Brodziański dostarczył modeli elementów mechanizmu. Również warsztaty PKS pomogły w pracach zlecając jej wykonanie robót montażowych ślusarzowi Jakubkowi.

W ciasnym pomieszczeniu małego warsztatu na rynku Łazarskim w t. zw. Kąciuku nr 3 zawracały maszyny, zadzwierzęły narzędzia.

Szczegółowe rysunki techniczne, wykonane przez mistrzów Musiał i Nowicki. Wielkie karty z rysunkami zdobiją ściany ciasnego warsztatu i kto zajął do warsztatu na Łazarsku, ten z podziwem musi stwierdzić doskonałą zgodność zawiłych rysunków technicznych z gotowymi częściami mechanizmu zegarowego. Gdy wspominamy, że rysunki opracowali oni na podstawie resztek szkieletu ze spalzonego zegara, to musimy stwierdzić wielką znajomość fachu naszych poznańskich mistrzów oraz niewątpliwą talent w odtwarzaniu precyzyjnych urządzeń, których żaden z nich z bliska nie widział. By zaś każdy szczegół pracy czynił zadość wysokim wymogom pięknej sztuki zegarmistrzowskiej, nad tym czuwał mistrz zegarmistrzowski Paweł Janton, kierownik biura

porad technicznych zegarmistrzostwa przy Cechu Rzemiosł Metalowych w Poznaniu. Oddał on bezinteresownie sprawę odbudowy zegara koziółkowego całej swojej kunszt i doświadczenie w zakresie teorii budownictwa zegarowego i precyzyjnych obliczeń matematycznych.

Dzięki doskonale zorganizowanej pracy całego zespołu już w połowie czerwca, a więc na długo przed terminem, cały mechanizm poruszania, bicia kwadransów i godzin oraz montaż koziółków były całkowicie gotowe. Zegar z koziółkami wypełniał całe pomieszczenie warsztatu, że trudno się w nim poruszać, a tysiące śrubek, trybów i trybików, sprężyn, kół i kółek, wag, ciężarków, łańcuchów połączonych z sobą w tajemniczy dla laika sposób, przyprowadza obserwatora o zawrót głowy.

Starsi z naszych Czytelników na pewno pamiętają, ileż to razy się zdarzało, że koziółki się zacinały i nie „trykały się”, a ukryty za mechanizmem woźny Ratusza musiał je popychać, aby przepisaną rundę wykonały. Zdarzało się tak z powodu działania warunków atmosferycznych na wysuniętą na zewnątrz podstawę, którą często zasypywał śnieg lub pokrywał lód. Otóż nasi mistrzowie opracowali ciekawy pomysł wsuwania całego mechanizmu, a więc razem z szyną, po której przesuwają się koziółki, do wnętrza zegara, tak że odpada możliwość zacinań się koziółków.

Chociaż zespół fachowców schował się ze swą pracą doświadczonego Kąciuka nr 3, jednak o pracy ich jest w okolicy Rynku Łazarskiego dość głośno. Nie ma dnia, żeby do warsztatu nie zaglądali mistrzowie zegarów, tokarze precyzyjnych części, dziennikarze, ba, ciekawie przechodzą, którzy chętnie przybywa, tu fotografować się z dziećmi przy koziółkach, póki jeszcze są na ziemi.

Dzięki pracy zespołu fachowców, dzięki pomocy zakładów pracy, a m. in. Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych i TOR-u, wraca na Stary Ratusz poznański jedna z najmilszych jego pamiątek, by dnia 22 VII 54 r. po raz pierwszy, a później już codziennie o południowej godzinie, ukazywać się nad balkonami Ratusza ku radości starszych i młodych mieszkańców Poznania.



Fot. Z. Zielenacki

Stary Ratusz będzie miał znów zegar z koziółkami!

Na zdjęciu: prace montażowe przy koziółkach. Od prawej organizator zespołu projektantów i wykonawców inż. Feliks Kryłowicz, mistrz zegarmistrzowski Stanisław Musiał i mistrz Marian Nowicki.

72 godziny przed pierwszym wielkim meczem

Za 72 godziny na pięknym stadionie Stali rozegrany zostanie pierwszy wielki mecz. Tymczasem trwają ostatnie prace wykończeniowe. Na tle zieleni boiska piłkarskiego wolno posuwa się niewielka maszyna. Ciężkie walce równo ugniatają świeżo wysypany żużel. Jeszcze kilka metrów i piękna bieżnia będzie gotowa.

Na północnej stronie stadionu wśród tysięcy ław żywo uwijają się robotnicy. Słychać syk aparatu spawalniczego. To robotnicy Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej wykonują montaż metalowych barier odgradzających poszczególne pola.

Na stadionie nie brak również malarzy, którzy przygotowują piękne planse, dekoracje, tablice z wykresami itp. Zostaną one umieszczone na nasypie okalającym stadion. Zobaczymy tam także gabloty ze zdjęciami przodujących sportowców. Ta oryginalna wystawa zobrazuje w sposób przejrzysty osiągnięcia sportu polskiego ostatnich lat, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi wielkopolskiej.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że miejsca siedzące nie są numerowane. Stadion podzielony

Sukces Kwiatka w turnieju tenisowym

We wtorek po południu na kortach sopockich rozgrywano dalsze spotkania międzynarodowego młodzieżowego turnieju tenisowego.

Najciekawsze i najbardziej emocjonujące spotkanie stoczyli w grze pojedynczej mężczyźni — Kwiatek z rozstawionym na ósmym miejscu Rumunem — Angelescu. Z walki tej zwycięsko wyszedł Kwiatek, wygrywając w 5 setach 4:6, 2:6, 6:0, 6:2, 6:3. Jest to niewątpliwie duży sukces Polaka, bowiem Angelescu sklasyfikowany jest w swoim kraju na trzecim miejscu.

W grach popołudniowych uczestniczyli również Bułgarzy, którzy przybyli już do Sopotu. Najlepiej z nich zaprezentował się 16-letni mistrz juniorów tego kraju — Czuparow. Po dobrej grze pokonał on Wardasa — 6:2, 6:8, 6:3, 7:5.

Pozostałe wyniki gier popołudniowych: kobiety — Panova (Rumunia) — Hajkowna — 6:1, 6:0; Wild (NRD) — Czakarowa (Bułgaria) — 6:2, 6:3; Manschatz (NRD) — Filip — 6:1, 2:6, 6:3; Puzejowa (CSR) — Moraczewska — 6:0, 6:2; Gorikówna — Stefanowa (Bułgaria) — 6:1, 6:0.

PETER KAMP PRZEKŁĘTY SKARB

Ta nieuczciwość, nie mająca większego znaczenia, jeszcze bardziej wzmocniła jej przeczuć, że udało jej się złowić tajemniczego księcia dolarowego. Odtąd paliła się dosłownie, żeby poznać „jego wille”. Ulegając, zaprosił ją do siebie.

Dantke spodziewał się Anity dzisiaj po południu. Zaraz rano zjawił się u niego pewien kolejarz z sąsiedztwa, którego niedawno prosił, by w referacie personalnym Reichsbahn dowiedział się o adres Paula Kampmanna. Przyjaciel przysłał mu serdeczne pozdrowienia i zapraszał, aby go Dantke odwiedził dzisiaj w pracy, jeśli można, to koło południa. Dantke odłożył całą robotę i nie mówiąc nic Schimanskiemu, pojechał do Berlina.

We wskazanym mu remizie kolejowej warsztatów dworcowych, tętniącej roboczym hałasem i pełnej gestego dymu, nikt nie zwrócił uwagi na człowieka w powęchmach-towskim płaszczu. Oszołomiony tym wszystkim zwrócił się do robotnika, który pchał łazek z popiołem.

— Paul Kampmann? — zapytany odsta-wił taczkę i skinął Dantzkemu, by poszedł za nim.

Stanął pod ścienną gazetką. Robotnik wskazał na wycinek z gazety. — Oto jego list gończy.

Dantke czytał z nieporuszoną twarzą: „Rekordowy wyczyn!

Z Senftenbergu do Berlina przybył pociąg, składający się ze 147-dwuosio-wych wagonów towarowych z brykietami węgla brunatnego. Wyczynu tego dokonał maszynista Paul Kampmann, palacz Kurt Brandis i kierownik pociągu Richard Schrader, którzy załadowali największy ciężar, jaki kiedykolwiek w Niemczech uciągnąć mogła lokomotywa i przebyli tę przestrzeń w zaplanowanym czasie.

Lokomotywa ich nr 43032 ciągnęła ładunek o dokładnej pojemności 4501 ton... — No i co? — robotnik zwrócił umorusaną twarz w stronę Dantkego i uśmiechnął się z grymasem.

Kampmann jest moim starym przyjacielem i kolegą z Volkssturmu — pochwalił się Dantke.

no jednak na 4 sektory (wschodni, zachodni, północny i południowy) oraz poszczególne pola. Na stadion prowadzi 14 bram (od A do O). Na bilecie oznaczony będzie sektor, brama i numer pola. W ramach oznaczonego pola, każdy zajmuje dowolne miejsce.

Przygotowania do pierwszej wielkiej imprezy meczu piłkarskiego z drużyną węgierską są na ukończeniu. Nie widzimy jednak zegara, tak nieodownego sprzętu sportowego. Jak nas zapewnia mjr Jerzy Łysy, na mecz z Węgrami przeniesiony będzie zegar z boiska przy ulicy Rolnej.

Trwają również prace przy porządkowaniu terenu przy ległego do stadionu. Prezydium MRN zapewniło, że wszystkie ulice dochodzące do stadionu zostaną uporządkowane i wysypane żwirem. Oby nie zapomniano również o płocie zawalidrodze przy wschodniej części stadionu.

Program niedzielnych uroczystości przedstawia się następująco: mecz piłkarski Unia (Gorzów) — Stal (Poznań) rozpocznie się o godzinie 14. O godzinie 16.15 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, po czym o godzinie 16.25 poznanscy sportowcy przedfilują w barwnym korowodzie przed trybuną honorową. O godzinie 16.30 przewidziano początek kolarskiego wyścigu australijskiego. Ukoronowaniem imprez niedzielnych stanie się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Poznania, a węgierską drużyną „Vasas”. (ma)



Redakcji „Głosu” oraz drogom Czynelnikom ze swego rejsu wodnego przez Kujawy na Mazury serdeczne pozdrowienia przesyłają wodniacy Kolejarki poznańskiego.

— Pokazał co umie — odpowiedział tamten.

Lokomotywa nr 43032 buchając parą stała przy pompie. Palacz majstrował przy przewodach, ktoś hałasował przy palenisku.

— Hej, Kampmann! — zawołał robotnik.

Zawołany ukazał się na lokomotywie. — Co się stało? — W tym samym momencie poznał swojego gościa. — O rety, Dantke! Żyjesz i dobrze wyglądasz!

Nastąpiło hałaśliwe powitanie z potrząśnięciem dłoni i poklepywaniem po plecach. — Myślałem od dawna, że jesteś już na liście bohaterów — przyznał się Kampmann do brodu. Dantke oświadczył, że i on również umieścił przyjaciela na tej przekłetej liście. — Myślałem tak, dopóki nie minąłem twojej lokomotywy, jadąc niedawno w S-Bahn. W waszym biurze personalnym dowiedziałem się dzisiaj rano o miejscu twojego pobytu.

— Nie z gazet?

— Nie czytam żadnych.

— Ach tak — skonstatował maszynista lekko rozczarowany.

Dantke wyczuł to i wyznał gorliwie: — O twoim rekordowym wyczynie dowiedziałem się z czarnej tablicy.

— My nazywamy to gazetką ścienną.

— Nie mogę się jeszcze pozbierać, Paul — przyznał się Dantke zakłopotany. — W głowie mi się kotłuje... — Nie mógł znaleźć słów na określenie chaosu panującego w jego mózgu, więc próbował wyrazić to gestami.

Paul Kampmann zrozumiał, spojrzał z namysłem na Dantkego, potem wzrok jego przesłiznął się po wojskowym płaszczu. — Wracasz z niewoli?

— Nie, nie — gwałtownie zaprzeczył zapytany. — Amerykanie internowali mnie w obozie w Riemspott. Siedziałem tam aż do świąt Bożego Narodzenia.

— Jako volkssturmistę zwolniono cię dopiero teraz? — Maszynista był zaskoczony.

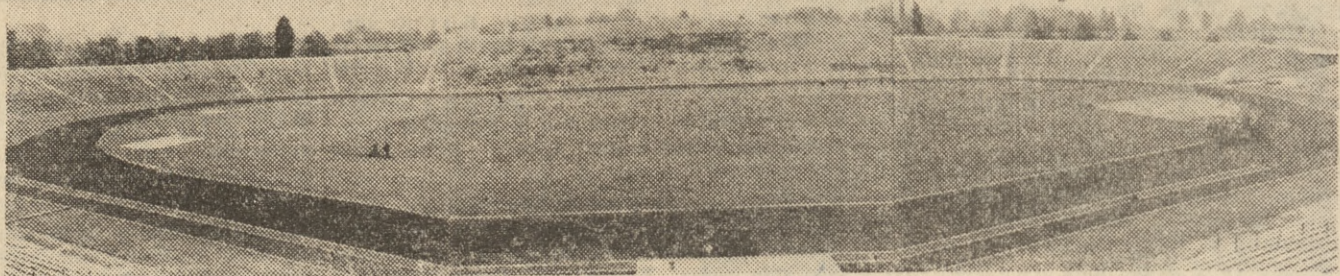
Dantke skulił się zakłopotany. — Byłem przecież kasjerem w naszej starej paczce.

— Zgadza się — przypomniał sobie Kampmann. — Taki już z ciebie matematyk, że przy rozrachunku zawsze musisz dokładać z własnej kieszeni.

Twarz Dantkego poczerwieniała. — Było się trochę wariatem.

(Ciąg dalszy nastąpi) (17)

WIDOK OGÓLNY STADIONU STALI



Dziewięciu poznańskich pięściarzy walczy w barwach CRZZ na Spartakiadzie

Walki bokserskie w hali Gwardii zgromadzą na ringu II Spartakiady najlepszych zawodników jakimi boks polski dysponuje w obecnej chwili.

Regulamin turnieju bokserskiego II Spartakiady odbiega zdecydowanie od tego jaki zastosowano w czasie pierwszej w Łodzi. Zmieniono przede wszystkim system walk na pu-charowy, a nie „każdy z każdym” jak było poprzednio.

Do walk dopuszczonych zostanie 5 zespołów CRZZ, po 3 zespoły Gwardii i CWKS oraz po 1 zespole AZS, LZS i Startu. W sumie w zawodach weźmie udział 140 zawodników. Regulamin przewiduje dalej, że do punktacji zaliczone będą tylko punkty zdobyte przez zawodników zespołu zgłoszonego jako reprezentacyjny, a więc najsilniejszego w danym pionie (mowa tu oczywiście o pionach CRZZ, Gwardii i CWKS). Punktów zdobytych przez pozostałych zawodników tych pionów nie wlicza się do punktacji drużynowej.

Zawodnik drużyny reprezentacyjnej pionu otrzymuje za zwycięstwo w ringu 1 pkt. Podobnie 1 punkt otrzymuje zawodnik w wypadku niestawienia się przeciwnika do walki (nie dopuszczony przez lekarza, k. o. itp.). Nie otrzymuje natomiast punktu w wypadku wylosowania tzw. „wolnego losu”.

Bokserzy Centralnej Rady Związków Zawodowych w liczbie 74 trenują w Wejherowie. Zawodnicy są pod opieką czołowych trenerów: Majchrzyckiego, Śmiecha, Mizerskiego i Błanga.

Z poznańskich zawodników w pionie CRZZ walczyć będą: Ireneusz Styło, Brunon Manelski, Włodzimierz Ka-lużny, Zdzisław Wytyk, Stanisław Trabka, Bogdan Nowaczek, Marian Szkudlarek, Tadeusz Grzelak i Czesław Franek.

39 pięściarzy Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego oraz ich goście — 22 przedstawicieli Ludowych Zespo-łów Sportowych trenują w Cetniewie nad morzem. Zawodników przygotowuje najlepszy nasz trener — Feliks Sztam. Najsilniejsze punkty reprezentacji CWKS to mistrzowie Europy: Kukier, Kru-ża i Drogosz oraz wicemistrz Węgrzyniak.

Wspólny dwutygodniowy trening reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych z czołowymi bokserami Pol-ski ma dla przedstawicieli wielkiego sportu wielkie zna-czenie.

Znaczk

I sygnał Spartakiady

Z okazji Spartakiady Poczta Polska wyda serię okolicznościowych znaczków: dwa z symbolem II Spartakiady — oszczepnikami oraz trzy

Hokeiści poznańskiego AZS wystąpią na Mazowszu

Jedenastka hokeistów poznańskiego AZS gościć będzie w dniach 17 i 18 bm. w Pruszkowie i Płocku, gdzie rozegra spotkania towarzyskie z reprezentacją Warszawy złożonej z graczy AZS, Budowlanych i Startu.

Teatry

OPERA — g. 19 „Otello” POLSKI — przerwa urlopową KOMEDIA MUZYCZNA — przerwa urlopową TEATR SATYRYKÓW — przerwa urlopową PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — przerwa urlopową TEATR „MINIATUR” (Warszawa) w Teatrze Nowym — godz. 19 — jednoaktówki: „Jestem z bóją”, „Teraz” i „Pan Benet” Kina

APOLLO — remont BAŁTYK — g. 14.30 16.30 18.30 i 20.30 „Dzielnica cudów” (franc. od lat 7) MUZA — g. 11 16, 18 i 20 „Córka pułku” (aust. — od lat 16)

przedstawiające sztafetę lekkoatletyczną, gimnastyka i szermierza. Ekspozytura Urzędu Poczтового na Stadionie Wojska Polskiego stem-pować będzie listy i karty pocztowe okolicznościowym datownikiem.

W każdym dniu konkurencje Spartakiady rozpoczyna się odegraniem hejnału skomponowanego przez Olearczyka. Kompozytor ten na pisał również marsz Spartakiady (słowa W. Lipnickiego), który po raz pierwszy usłyszymy na Spartakiadzie.

Poznańscy zawodnicy na Spartakiadzie

Wśród zawodników CRZZ wyznaczonych do konkurencji lekkoatletycznych na II Ogólnopolską Spartakiadę z reprezentantów Wielkopolski wezmą udział: Zygmunt Czapracki, Józef Russek, Edwin Kozera, Janusz Ludka, Zbigniew Zagacki, Jerzy Chęciński, Rajmund Sporny, Józef Pytel, Zbigniew Orywał, Marian Ohnsorge, Kurek, Janusz Przychodny, Tadeusz Bardecki, a spośród kobiet Zofia Walkiewicz i Barbara Gawel.

Dość licznie wystąpią poznańscy reprezentanci CRZZ w pływaniu: Walerian Jachnick, Wacław Tucholka, Jan i Józef Lutomsy, Zenon Ipezyński, Maciej Sroczyński, Janusz Nowacki, Henryk Skotnicki, Bogdan Szubarga, Bożena Cedro, Alicja Kle-mińska, Prus - Wiśniewska, Barbara Sypniewska.

Z zapasników znajdują się wśród reprezentantów Poznania: Sznajder, Chrzanowski, Spychała i Jakubowicz; z koszykarzy: Młynarczyk, Kalek, Fegierski, Pudelewicz i Jaskowiak; z koszykarek: Beyer, Powicka, Kapańczyńska i Siłska; z szermierzy: Krugielka, Wasik i Owsianówna; z gimnastyków: Lesiński oraz Janina i Maria Falkiewicz. Zawodnicy Wielkopolski reprezentowani będą także w pozostałych pionach, a więc Gwardii, CWKS, LZS i — AZS. Wszystkie pozostałe zrzeszenia a więc Stal, Unia, Spójnia, Ogniwo i in. stanowią jeden pion, występujący pod firmą CRZZ.

Trzeci strzelec węgierskich piłkarzy zagra w Poznaniu

Dziś przyjeżdża drużyna Vasas

Tysiącom zwolenników piłki nożnej komunikujemy, że piłkarze węgierscy dzisiaj przybywają do Poznania.

Drużyna Vasas zajmuje w tabeli I ligi węgierskiej 5 miejsce, legitymując się po 9 meczach 10 punktami i stosunkiem bramek 19:15. Piłkarze Vasas mają na swoim koncie w rozgrywkach I ligi 4 mecze wygrane, 2 nie rozstrzygnięte i 3 przegrane. W tabeli wyprzedzają ich tylko zespoły Honvedu — 14 pkt. (grają w tej drużynie Puskas, Koscis, Grosics, Budai i Csibor), Vasas Izso — 13 pkt. i Kinizsi — 10 pkt.

Warto dodać, że jeden z napastników drużyny Vasas (Diosgyori) — Dobó zajmuje na liście najlepszych strzelców I ligi węgierskiej 3 miejsce (6 bramek). Ustępuje on tylko takim mistrzom futbolu, jak Koscis (9 bramek) i Puskas (7 bramek).

Drużyna Diosgyori Vasas, która wystąpi w Poznaniu w dniu 18 bm. w czasie uroczystości oddania do użytku stadionu Stali, zagra prawdopodobnie w następującym składzie: w bramce — Karolyi, na obronie — Dudas, Kakuszi i Kekzsi, w pomocy — Pesti i Peller, w ataku — Nagy, Dobó, Szigeti, Gondos i Pocsasi. Najlepszymi zawodnikami zespołu, jak nas poinformowano, są obrońcy Dudas i Kakuszi oraz napastnicy Dobó, Pocsasi (5 bramek) i Szigeti (4 bramki).

Obóz wędkarski nad jeziorem Rosnówko

Okręg Poznański Polskiego Związku Wędkarskiego organizuje w sierpniu obóz wędkarski pod namiotami nad jeziorem Rosnówko (stacja kolejowa Rosnówko). Stanowiska wędkarskie zostaną przygotowane. Wyżywienie we własnym zakresie.

Piękna okolica oraz atrakcyjne łowiska nad jeziorami Rosnówko i Chomędce ściągają niewątpliwie liczną rzeszę wędkarską.

Zgłoszenia do dnia 25 bm. przyjmuje sekretariat poznańskich kół wędkarskich, ul. Garbary 88.



Trzech mistrzów bokserskich trzech pionów: Stefaniuk (Gwardia), Grzelak (CRZZ), Drogosz (CWKS).

CO•CDZIE•KIEDY

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Normandia — Bre-tania” CYRK nr 3, plac przy ul. Ratajczaka - go-dzina 19.15. Radio

PROGRAM II Fala Poznania 249 m Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50 12.04, 14.00, 17.30, 18.15 21.30 i 23.35 muzyka: 5.40, 6.30, 7.15, 8.00 muzyka poranna, 12.10 muzyka rozrywkowa, 12.25 radziecka muzyka ludowa, 13.15 gra orkiestra rozgłoszcząca, 14.10 muzyka popularna, 15.15 na swoją n-

te, 15.40 pieśni na głos z towarzyszeniem wiolonczeli, 16.20 radzieckie pieśni ludowe, 16.33 rozrywkowa i taneczna, 17.40 utwory klasyczne i romantyczne, 18.00 rozrywkowa, 18.20 mistrzowie sceny operowej, 19.45 kompozytor tygodnia, 22.50 z naszych sal koncertowych, 23.20 utwory Karola Szymanowskiego Audycje inne: 5.10, 12.45 dla wsi, 8.30, 17 dla dzieci, 13.10 przegląd prasy stołecznej, 15.00 klub racjonalizatorów, 16 audycja literacka, 18.50 pogadanka przy rodnicza, 19.00 muzyka i aktualności, 19.25 audycja literacka, 20.30 „Wujaszek Wania” — sztuka A. Czechowa, 21.50 d. c. sztuki Czechowa Sport: 21.45 — wiadomości